

Gorczyca, Stanisław

Ze wspomnień : w POW, w Wojsku Polskim i na wojnie 1918-1920

Biezuńskie Zeszyty Historyczne 8, 115-116

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ze wspomnień

Rozpoczynamy prezentację relacji i wspomnień wojennych mieszkańców gminy Biezuń. Były one gromadzone od początku lat osiemdziesiątych przez Stanisława Ilskiego i Jadwigę Siedlecką. Dotyczą wojny polsko—bolszewickiej z lat 1919—1920, II wojny światowej oraz okresu tzw. „formowania władzy ludowej” w latach 1945—1947.

Wszystkie opowiadania zostały zanotowane lub nagrane na taśmie magnetofonowej (oryginały są w posiadaniu autorów). W 1991 roku przystąpiono do ich porządkowania z myślą o udostępnieniu szerszemu ogółowi społeczeństwa. Okazało się wówczas, że większość nagranych na taśmach relacji i opowiadań, po przeniesieniu ich na papier, jest często zagmatwana i mało zrozumiała. Zaistniała konieczność odpowiedniego opracowania tych materiałów bez naruszania jednak ich strony merytorycznej. Wszystkie fakty pozostały niezmienione z zachowaniem intencji autorów. Należy zwrócić uwagę na to, że poszczególne relacje mają charakter subiektywny i te same zdarzenia mogą być naświetlane w różny sposób. Inaczej widzi je ich uczestnik, inaczej członek rodziny, a jeszcze inaczej ktoś postronny.

Autorzy opracowywanych wspomnień i relacji mają nadzieję, że przyczynią się one do pogłębienia historycznej wiedzy i zrozumienia problemów oraz zjawisk występujących w opisywanych okresach.

W bieżącym numerze przedstawiamy trzy relacje dotyczące wojny polsko—bolszewickiej z lat 1919—1922 opracowane przez Jadwigę Siedlecką i Stanisława Ilskiego oraz wspomnienie dr Antoniego Wolskiego ze zbiorów Mariana Przedpeńskiego.

Stanisław Gorczyca z Biezunia^{*)}

W POW, w Wojsku Polskim i na wojnie 1918—1920.

Do POW należałem od 1917 roku. Chodziliśmy na ćwiczenia, ale nie pamiętam, kto dowodził. Należał Stanisław Gręda, Stanisław i Roman Mączewscy, Rudziński — kowal i dużo innych. W listopadzie 1918 roku poszliśmy rozbrajać posterunek niemieckiej żandarmerii w Biezuniu, ale nie mieliśmy prawie broni, nie dali się więc rozbroić i poszli z Biezunia sami.

Miałem 18 lat, kiedy na ochotnika poszedłem do wojska pod Wilno. Był to 6 pułk ułanów. Wojowaliśmy rok czasu i gdyby nie wojska gen. Hallera, które potem przyszły, to zostalibyśmy pobici. Od tej armii dostaliśmy broń i żywność. Było bardzo źle ze sprzętem, nie mieliśmy nawet garnuszków do kawy, tylko piliśmy w pudełkach od konserw.



Następnie dostałem przydział do Warszawy do 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. Potem cały czas byłem przy nim w 1 szwadronie. Z wojska zwolniono mnie w 1922 roku. Nie awansowałem, ale zostałem odznaczony Krzyżem Walecznych — to więcej niż awans. Jan Bartnikowski też był peowiakiem i ochotnikiem w wojnie 1919—1920. Służył w 8 Pułku Piechoty Legionowej. Był ranny, też został odznaczony Krzyżem Walecznych. Na wojnie z bolszewikami było dużo chłopaków z Bieżunia. Był Stanisław Mączewski — zginął, Stanisław Klonowski — już mi się płacze, że starości pewno, no i to było już 60 lat temu. Wszyscy moi koledzy pomierali, tylko ja się w Bieżuniu z tych

ochotników zostałem. Z frontu też mało już wiem. Pamiętam, że szarżowaliśmy lancami i ciężsmy szablami po bolszewickich łbach, aż z krwi trudno było później szablę oczyścić. Pamiętam, jak spaliśmy pod gołym niebem i jak stale byłem głodny, i tak strasznie było zimno. Pamiętam też, jak warczały karabiny maszynowe, a chłopaki walili się z koni i jak z przeraźliwym kwikiem padały ranne konie.

Józef Piłsudski, to był chłop jak dąb — wąchy miał jak brak. Stale jeździliśmy z nim na defilady. Cały nasz szwadron jeździł na siwych, pięknych koniach, orkiestra też dosiadała siwych, a Piłsudski na kasztance, na kobyle. Nasz szwadron był po wojnie szwadronem reprezentacyjnym Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego.

To są bardzo dawne czasy. Wymarli już wszyscy koledzy i wszyscy z rodziny, nawet moja żona już nie żyje. Zostałem całkiem sam i niewiele mi się już należy.

Relacja zamotowana w grudniu 1983 roku

*) Stanisław Gorczyca (1.10.1901—22.09.1984) — rolnik, szewc.

Stefania Kołodziejska z Bieżunia^{*)}

Bolszewicy w Bieżuniu.

W 1920 roku miałam 17 lat i pracowałam w Urzędzie Gminy. Tego dnia urzędy, szkoły — wszystko było nieczynne, a wystraszeni ludzie czekali na przyjęcie bolszewików. Wysłałam z koleżanką na spacer i siedziałyśmy na murawie na Jeziórku, kiedy od strony Kocewa, czy Szreńska pojawili się jacyś jeźdźcy. Poubierani byli dziwacznie — z dala widziałyśmy tylko fruujące, czerwone wstęgi. Uciekłyśmy przez most na podwórza najbliższych domów i wyglądałyśmy szparkami w bramach. Wpadli jeźdźcy w damskich kapeluszech, w pantoflach damskich, w jakichś sukienkach, czy nocnych koszulach, przybranych czerwonymi wstążkami. Kręcili się po rynku, skręcali